

uznania za bardzo czasochłonne przygotowanie do druku interesującego i cennego kompendium, które będzie dobrze służyło slawistom i etnolingwistom. Jednocześnie warto zachęcić Wydawcę chrestomatii do przygotowania jej drugiej, poszerzonej edycji. Dwutomowy wybór tekstów liczy ponad 800 stron. Spełnienie moich postulatów będzie wymagało dodania prawdopodobnie około 200 stron druku. Realizacja takiego zamierzenia wydawniczego będzie z pewnością bardzo kosztowna, ale obszerna publikacja zagwarantuje możliwość poszerzenia zakresu badań nad mikrojęzykami słowiańskimi.

Tadeusz Lewaszkiewicz

Vít Boček, **Studie k nejstarším romanismům ve slovanských jazycích**, Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2010, 179 s.

Jest to solidna rozprawa doktorska traktująca o najstarszych zapożyczeniach romańskich w językach słowiańskich, które to zapożyczenia ostatecznie się wywodzą od następujących słów łacińskich: *acetum, aciarium, balneum, caerefolium, calendae, casula, cerasus, comes, commater, crux, diaconus, discus, episcopus, extufa, iudaeus, lactuca, mensa, missa, paganus, persica* i *brassica, sabbatum*. A oto garść uwag, jakie mi się nasunęły przy lekturze tej interesującej książki.

Autor nigdzie nie mówi *expressis verbis*, gdzie według niego leżała praojczyzna Słowian, ale choćby z tego cytatu (s. 18) można wnioskować, że lokalizuje ją w dorzeczu Dniepru:

První slabší vlny Slovanů je možno předpokládat už pro konec 5. století, k hlavním pak docházelo během století šestého a sedmého [...] Západní proud směřoval do Podolí, Polabí a Posálí, odtud bočně k jihu na Slovensko, Moravu a do Čech. Jižní proud směřoval přes oblast dnešní Moldávie k dolnímu Dunaji, odtud pak jednak dále na jih, jednak bočním proudem na západ do Potisí, středního Podunají, Panonie, Dalmácie až Karantánie.

Moim zdaniem praojczyzna Słowian leżała w dorzeczu Odry i Wisły, skąd najpierw poszła migracja w dorzecze Dniepru, a dopiero później z zachodniej Słowiańszczyzny Słowianie ruszyli na południe, na obszar do niedawna istniejącej Jugosławii i Bułgarii oraz Grecji. Zaś pojawienie się Słowian na obszarze Rumunii należy wiązać z ekspansją pierwszego państwa bułgarskiego na terytorium dzisiejszej Rumunii w VIII, a zwłaszcza IX w. Za tym, że południowa Słowiańszczyzna powstała w wyniku migracji ludności wyłącznie zachod-

niosłowiańskiej, przemawia fakt, że forma zapożyczeń słowiańskich w grece i rumuńskim wskazuje na to, że się Słowianie pojawili w Grecji wcześniej niż w Rumunii. Ponadto stare zapożyczenia słowiańskie w rumuńskim mają odpowiedniki tylko w bułgarskim i (w mniejszej mierze) serbochorwackim. Gdyby dzisiejszy obszar macedońsko-bułgarski został zasiedlony przez przybyszów ze wschodniej Słowiańszczyzny, to wśród starych zapożyczeń słowiańskich w rumuńskim należałoby oczekiwać jakichś wpływów wschodniosłowiańskich, a tymczasem śladów takich zupełnie brak. A w ogóle samo istnienie Rumunii przeczy tezie, jakoby południowa Słowiańszczyzna powstała w wyniku ekspansji ludności słowiańskiej z dorzecza Dniepru. Jest nieprawdopodobne, żeby Słowianie przybywający z obszaru dzisiejszej Ukrainy przez Rumunię mieli tylko przewędrowywać, natomiast osiedlali się dopiero na obszarze dzisiejszej Jugosławii i Bułgarii¹.

Na s. 95 przytoczone jest pragerm. **diskuz*. Moim zdaniem formy pragermańskie były na *-s².

Na s. 81 czytamy: „rom. **kǒmpāter* > sl. **kǔmpātrǔ*”. W językach romańskich rzeczowniki kontynuują na ogół formę biernika, a więc *compatrem*, a w słowach akcentowanych na trzeciej sylabie od końca i zawierających *muta cum liquida* często dochodzi do przesunięcia akcentu na zgłoskę przedostatnią, por. fr. *compère* czy wł. *compadre*.

W 1435 r. powstał pogląd, że języki romańskie wywodzą się z łaciny ludowej, i pogląd ten do dziś podziela znaczna większość romanistów. Jednak w rzeczywistości języki romańskie powstały z łaciny klasycznej, a łacina ludowa, zróżnicowana w czasie i przestrzeni, stanowi jedynie ogniwo pośrednie między łaciną klasyczną a językami romańskimi³. Spółgłoska początkowa w łac. klas. *centum* [kentum] spalatalizowała się w językach romańskich na różne sposoby, por. fr. *cent* z [s], wł. *cento* z [č] czy hiszp. *ciento* z [θ]. Boček na s. 38 wymienia „vše-románské 'čǐ'” i powołuje się na Lausberga. Pogląd Lausberga, jakoby różne palatalne kontynuanty łac. klas. *c* [k] w językach romańskich miały się wywodzić od jakiejś głoski palatalnej, która była wspólna dla całego obszaru romańskiego, jest błędny, a powstał na skutek mylnego przeświadczenia, jakoby źródłem języków romańskich była łacina nie klasyczna, ale ludowa.

¹ W. Mańca k, *Przedhistoryczne migracje Słowian w świetle słownictwa*, [w:] *Dzieje Słowian w świetle leksyki*, red. J. Rusek, W. Boryś, L. Bednarczuk, Kraków 2002, s. 177–181; i d e m, *Przedhistoryczne migracje Słowian i pochodzenie języka staro-cerkiewno-słowiańskiego*, Kraków 2004.

² I d e m, *La restriction de la règle de Verner à la position médiane et le sort du s final en germanique*, „Historische Sprachforschung”, 103, 1990, s. 92–101; i d e m, *La règle de Verner s'applique-t-elle à la position finale?*, „Historische Sprachforschung”, 109, 1996, s. 110–116.

³ I d e m, *Linguistique générale et linguistique indo-européenne*, Kraków 2008, s. 130–135.

Na s. 56 i 129–132 autor przedstawia różne objaśnienia faktu, że w językach słowiańskich w zapożyczeniach pochodzących od łac. *casula* i *missa* pojawiło się *š*. Moim zdaniem, jeśli w jakimś języku obok *s* występuje *š*, to *s* się wyraźnie różni od *š*, tak jak to ma miejsce w polskim, gdzie między *sala* a *szala* zachodzi tak wielka różnica, że żaden Polak tych wyrazów nie pomyli. Natomiast jeśli w jakimś języku obok *s* nie ma *š*, to tam wymowa *s* jest pośrednia między pol. *s* a pol. *sz*, tak np. jest w hiszpańskim, nowogreckim, fińskim czy duńskim. Polak, gdy słyszy np. Hiszpana wymawiającego *s*, ma wrażenie, że Hiszpan szepleni, że wymawia głoskę pośrednią między *s* a *š*. W niemieckim przed XIII w. głoski *š* nie było i podobnie jest do dziś w niektórych gwarach włoskich i tym się tłumaczy, że w językach słowiańskich w starych zapożyczeniach typu *msza* czy *koszula* pojawiło się *š*⁴.

Na s. 68 autor zwraca uwagę

na odlišný vývoj koncovky participia prézenta aktiva *-ōn*. Zatímco na slovanském severu došlo k zániku koncové souhlasky dřívě, takže se z původního *ō* vyvinulo legitimně *a* (srov. české *veda*), na slovanském jihu došlo nejprve ke změně *-n* v *-m* a před touto nazální bilabiálou došlo pak k labializaci předcházejícího *ō* v *ū* a teprve potom k zániku koncové souhlásky a k legitimní změně *ū* v *y* (srov. stsl. *vedy*).

Moim zdaniem w staro-cerkiewno-słowiańskim regularny rozwój fonetyczny w wygłosie był taki sam jak w śródgłosie. Np. połączenie pie. samogłoska *ustna* + spółgłoska nosowa przechodzi w staro-cerkiewno-słowiańskim w śródgłosie w samogłoskę nosową i taki sam rozwój miał miejsce w wygłosie, por. *berǫ*, *imę*, *otročę*, *roǫǫ*, *tojǫ*, *dušę*, *vračę*, *byšę*, *běachǫ* czy *znaję*. Natomiast formy, w których zakończeniach doszło do denalizacji (np. *lēt-o*, *rab-ǫ*, *vrač-ǫ*, *glav-ǫ*, *rab-y*, *roǫk-y*, *pǫt-i*, *syn-y* czy *ved-y*) są spowodowane nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. Mutatis mutandis podobnie się ma rzecz w innych językach słowiańskich, np. imiesłów stpol. *rzekę* był regularny, podczas gdy imiesłów stpol. *rzeka* wykazywał nieregularną denazalizację spowodowaną częstym użyciem⁵.

Na s. 44 autor wspomina o wyrazie łac. *balnea*, „který představuje výsledek po vypadnutí nepřízvučného vokálu *i* v původnějším latinském *balinea*”. Przede wszystkim trzeba sprostować, że *i* w *balinea* było akcentowane. Poza tym warto dodać, że nawet Väänänen, który w zasadzie był negatywnie nastawiony do mojej koncepcji nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, zmuszony był przyznać, jeśli chodzi o *balineum* > *balneum*, że

⁴ Idem, *Czemu niemiecki Zins, ale polski czynsz i o innych zapożyczeniach*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Stan. Perspektywy. Zagrożenia*, red. Z. Cygał-Krupa, Kraków 2008, s. 397–402.

⁵ Idem, *Rzeka 'mówiąc' w Kazaniach świętokrzyskich*, „Język Polski”, t. 88, 2008, s. 101–104.

le succès de la forme syncopée, où il y a à noter que la voyelle atteinte était porteuse de l'accent, est sans doute dû à l'usage fréquent du mot dans la langue de tous les jours, pour désigner une institution populaire entre toutes⁶.

Na s. 117–118 autor przedstawia różne objaśnienia faktu, że w językach słowiańskich istnieją kontynuanty nie tylko **židovъ*, ale i **židъ*. Moim zdaniem **židъ* powstało z **židovъ* na skutek nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, za czym przemawia fakt, że etnonimy nieraz wykazują nieregularne redukcje na skutek częstego użycia. Np. w hiszpańskim z łac. *Hispaniolum* regularnie powinno było powstać **españuelo*, a tymczasem istnieje tylko zredukowane *español* 'Hiszpan'. Z łac. *Latinum* powstało nie tylko *latino*, ale i *latín*. Z rum. *român* (niegdyś *rumân*) powstało hiszp. *rumano* 'rumuński', podczas gdy odpowiednikiem katal. *catalá* jest hiszp. *catalán*, a nie **catalano*, gdyż w Hiszpanii *catalán* 'kataloński' jest używane częściej od *rumano*. Katal. *catalá* 'kataloński' jest skrócone, natomiast regularny derywat od *Catalunya* powinien brzmieć **catalnyá*. We francuskim doszło do spłynięcia sufiksu łac. *-ensem* i germ. *-isk*, które niegdyś regularnie przeszły w *-ois* [wɛ], a to następnie rozszczepiło się w prawidłowe *-ois* [wa], np. *François* 'Franciszek', i zredukowane *-ais* [ɛ], np. *Français* 'Francuz'. We francuskim etnonimy częściej używane zakończone są przeważnie na *-ais* (*anglais, hollandais, néerlandais, portugais*), natomiast rzadziej używane wykazują na ogół sufiks *-ois* (*danois, suédois, luxembourgeois*). W łużyckim występuje nie tylko regularne *serbski*, ale i zredukowane *serski*⁷. W językach germańskich do tworzenia etnonimów służy sufiks *-isk*, który wszędzie pojawia się w postaci regularnej oraz zredukowanej na skutek częstego użycia, por. niem. *dän-isch*, ale *deut-sch*, hol. *Tunes-isch* 'tunezyjski', ale *Nederland-s* 'niderlandzki', szw. *tjeck-isk* 'czeski', ale *sven-sk* 'szwedzki'. Podobnie jest w angielskim, por. *Pol-ish*, ale *Welsh, Scotch, Dutch, French, Scots, Norse* czy *Manx*⁸. Wracając do kontynuantów **židъ* i **židovъ*, należy wspomnieć o tym, że zredukowane *Žyd* jest używane częściej od derywatów *Žydówka, żydowski* czy *żydostwo*, w których pełna postać tego etnonimu przetrwała do dziś. Tak oto teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją pozwala dostrzegać podobieństwa między słowami pochodzącymi z najprzeróżniejszych języków. Komuż by przyszło do głowy, że różnica między *Žyd* a *Žydówka* przy-

⁶ Idem, *Le développement phonétique irrégulier dû à la fréquence en latin vulgaire*, [w:] *Latin vulgaire – latin tardif III. Actes du III^{ème} Colloque international sur le latin vulgaire et tardif*, eds. M. Iliescu, W. Marxgut, Tübingen 1992, p. 233–241.

⁷ Idem, *Origine de l'espagnol español*, „Romance Philology”, 49, 1996, s. 277–283.

⁸ Idem, *The development of the Germanic suffix -isk-*, [w:] *Language History and Linguistic Modelling. A Festschrift for Jacek Fisiak on his 60th Birthday*, eds. R. Hickey, S. Puppel, Berlin 1997, s. 863–871.

pomina różnicę między ang. *Scotch* a *Scottish* albo różnicę między fr. *Français* a *François*?

W konkluzji pragnę podkreślić, że pomimo tych paru uwag uważam recenzowaną książkę za bardzo dobrą.

Witold Mańczak

Aleksander Kiklewicz, Małgorzata Korytkowska, Julia Mazurkiewicz-Sułkowska, Agnieszka Zatorska, Tatiana Ramza, **Podstawowe struktury zdaniowe we współczesnych językach słowiańskich: białoruski, bułgarski, polski**, red. Aleksander Kiklewicz, Małgorzata Korytkowska, Olsztyn 2010, 448 s.

Omówienie tej obszernej i pożytecznej monografii winna poprzedzić informacja wprowadzająca (zamieszczona we wstępie pracy), przybliżająca ideę jej powstania. Można ją bowiem potraktować jako kontynuację projektu badawczego „Składnia porównawcza języków słowiańskich II połowy XX wieku”, realizowanego w latach 2000–2004 pod kierownictwem prof. Stanisława Karolaka — w ramach grantu nr 1-H01D-03219 przyznanego przez Komitet Badań Naukowych, w którym uczestniczyli m.in. M. Korytkowska, A. Kiklewicz, T. Ramza, a także pisząca te słowa.

Niestety z powodu ciężkiej choroby i śmierci prof. Karolaka w 2009 roku niemożliwe było zebranie i uporządkowanie bardzo obszernego materiału dotyczącego 10 języków słowiańskich. Ponieważ prof. Karolak sam sugerował, by podjąć się opracowania cząstkowego 2-3 języków, jako pierwsi podjęli się tego zadania Małgorzata Korytkowska i Aleksander Kiklewicz — współautorzy i redaktorzy recenzowanej monografii. Jej celem jest — jak piszą sami autorzy — porównanie współczesnych języków słowiańskich: białoruskiego, bułgarskiego i polskiego pod względem podstawowych struktur zdaniowych, a mianowicie struktur propozycjonalnych (semantycznych) zdania oraz typów ich realizacji gramatycznych na dwóch poziomach: kategorii gramatycznych (czyli na poziomie tzw. „schematów eksplicytacyjnych” w terminologii Karolaka) oraz na poziomie znaczeń gramatycznych (tzw. schematów zdaniowych).

Praca wyrasta z inspiracji składnią semantyczną w ujęciu Karolaka i trudno nie odwoływać się do niego, referując poszczególne elementy opisu w recenzowanej monografii. Autorzy opracowali jednak własną metodologię badań i zakres analizy ograniczonej do zjawisk związanych z realizacją struktur propozycjonalnych — podjęli się tego M. Korytkowska i A. Kiklewicz. Autorami opracowania ma-